

Andrzej ZAĆMIŃSKI

Uznanie i przeniesienie uznania rządu w stosunkach międzynarodowych – casus Polski 1939 i 1945 roku

Uwagi wstępne

Lata II wojny światowej, a także następujące w jej trakcie i po zakończeniu procesy w środowisku międzynarodowym, w tym głównie w państwach Europy Środkowowschodniej spowodowały istotne zmiany zarówno w praktyce politycznej, jak i teorii różnych dyscyplin naukowych. Czynnikiem sprawczym były nie tylko decyzje polityczne podejmowane przez państwa (podmioty), głównie mocarstwa, ale i ich skutki. Wprawdzie podmiotowość prawnomiędzynarodowa i politycznomiędzynarodowa przypisana jest z natury państwu, to jednak jej rzeczywistym wyrazicielem oraz dysponentem była i jest władza państwowa (rząd), a jej emanacją polityka. To uściślenie wydaje się niezbędne ze względu na problem badawczy zawarty w temacie niniejszej publikacji oraz kwestie wynikające z definiowania pojęcia „państwa”, a tym samym jego podmiotowości w kontekście nauki prawa międzynarodowego oraz różnego rozkładu akcentów w definicjach socjologicznych, politologicznych czy w stosunkach międzynarodowych¹. Należy podkreślić, że państwo, jako realnie istniejący i poznawalny byt, nie budzi kontrowersji w zakresie nazwy własnej organizacji jednostki geopolitycznej. Jednak, kiedy ową nazwę zaczynamy wypełniać treścią, pojawiają się problemy o charakterze interdyscyplinarnym. Wtedy podmiotowość państwa analizowana poprzez kreujące go

¹ Na ten temat istnieje bogata literatura. Zob. m.in.: L. Antonowicz, *Pojęcie państwa w prawie międzynarodowym* Warszawa 1974; idem, *Państwa i terytoria. Studium prawnomiędzynarodowe*, Warszawa 1988; J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1979; R. Bierzanek, J. Simonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1997; A. Heywood, *Politologia*, Warszawa 2008; T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2000; *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2006; K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006; W. Szymborski, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Bydgoszcz 2006.

atrybuty ulega daleko idącej relatywizacji. Pojawiające się zaś rozbieżności wynikają zarówno z bogatej praktyki politycznej w środowisku międzynarodowym, jak i samej teorii².

W interdyscyplinarnym ujęciu państwa, najmniej kontrowersji budzą definicyjne elementy (atrybuty), takie jak: ludność, terytorium i władza (rząd). Oczywiście, aby państwo było podmiotem w pełnym tego słowa znaczeniu w środowisku międzynarodowym (prawnym i politycznym), jako suwerenna jednostka geopolityczna musi posiadać zdolność do utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami³. Dotyczy to przede wszystkim podstawowych atrybutów podmiotowości prawnomiędzynarodowej, tj.: *ius tractatum* (prawo do zawierania umów, układów, itp.); *ius legationis* (prawo do utrzymywania stosunków dyplomatycznych zgodnie z prawem legacji czynnej i biernej); *ius standi* (prawo do występowania z roszczeniami międzynarodowymi oraz obowiązek ponoszenia odpowiedzialności).

W praktyce politycznej (historii powszechnej) znanych jest wiele przypadków, w których pojawiają się wątpliwości dotyczące podmiotowości państwa, tzn. jego władz państwowych, pojęcia ich „suwerenności” (*de facto i de iure* w ujęciu zewnętrznym i wewnętrznym⁴) oraz stosunków dyplomatycznych. Przykładem może

² Wielu autorów prac z zakresu prawa międzynarodowego eksponuje element praktyki państw – podmiotów, akcentując przy tym politykę. Np. Elżbieta Dynia pisząc o instytucji uznania państwa w prawie międzynarodowym stwierdziła: „Praktyka państw w odniesieniu do Kosowa pokazuje, że w tym przypadku względy polityczne miały istotny wpływ na podejmowanie decyzji o uznaniu” – E. Dynia, *Uznanie Kosowa w świetle prawa międzynarodowego*, w: *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe wobec wyzwań współczesnego świata*, red. E. Dynia, Rzeszów 2009, s. 31. Nie bez znaczenia, co podkreśliła wymieniona Autorka, pozostaje nieunormowanie instytucji uznania w przepisach prawa międzynarodowego.

³ Atrybut ten wraz z trzema wcześniej wymienionymi, jako czwarty podstawowy warunek uznania państwa przywołała również K. Mingst, op. cit., s. 103. W odniesieniu do rządu Autorka napisała: „musi być rząd, któremu ta ludność (w granicach państwa – A. Z.) zachowuje wierność” – ibidem. Pojawia się pytanie, jaką wierność miała na myśli? Bez względu na teorię traktującą o istocie uznania państwa (deklaratywną, konstytutywną czy deklaratywno-konstytutywną) sam akt uznania ma polityczne i prawne konsekwencje w granicach jurysdykcji krajowej. Stąd wszelkie instytucje (oraz obywatele) mogą ten fakt „tylko” przyjąć do wiadomości i realizować jego polityczne oraz prawne następstwa wynikające z efektywnej władzy.

W takim przypadku dezaprobata obywatela („jego niewierność”) zagrożona jest sankcjami karnymi. W Polsce Ludowej kwestie te regulowało wiele dekretów odziedziczonych po tzw. „Polsce Lubelskiej (później „dopracowanych”), w tym m.in. dekret z 13 czerwca 1946 r. „o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa” (zwany potocznie małym kodeksem karnym – mkk). Warto zaznaczyć, że w teorii i praktyce prawa międzynarodowego można znaleźć przykłady „specyficznego” podejścia do rzeczywistości międzynarodowej. Na przykład wymienione cztery elementy składające się na istotę definicji państwa zawarte zostały w międzyamerykańskiej konwencji o prawach i obowiązkach państw z 26.12.1933 r., pominięto je zaś w konwencji do Karty Organizacji Państw Amerykańskich przyjętej 30.04.1948 r. – szerzej L. Antonowicz, *Zagadnienie podmiotowości prawa międzynarodowego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1988, vol. XLV, s. 8–9.

⁴ Np. W. Szymborski, op. cit., s. 77–79; R. Zenderowski, *Stosunki międzynarodowe. Uczestnicy – ich miejsce i rola w systemie międzynarodowym*, Warszawa 2005, s. 124.

być istnienie Republiki Federalnej Niemiec w latach 1949-1952⁵, czy fakt funkcjonowania władz tzw. „Polski Lubelskiej”⁶. Józef Kukułka pisząc o tych ostatnich w pracy zbiorowej „Historia Dyplomacji Polskiej”, jednemu z rozdziałów nadał wymowny tytuł: *Zabiegi o uznanie dyplomatyczne nowej państwowości*⁷. Rzecz w tym, że państwo polskie w latach 1939-1945 cały czas istniało (mimo okupacji terytorium) i było podmiotem prawnym oraz politycznomiędzynarodowym. W kontekście podmiotowości prawnej państwa, w znaczeniu *de iure*, nic się nie zmieniło, a zatem mówienie o nowej państwowości jest zabiegiem czysto retorycznym w kontekście politycznym. Jednak w rzeczywistości (*de facto*) uznanie międzynarodowe nowych władz Polski Ludowej (Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej powstałego 28 czerwca 1945 r.) zmieniło polityczne (reżimowe) oblicze państwa tak dalece, iż wspomniany Autor, który notabene nie jest odosobniony, uznał, iż zasadne jest mówienie o nowej państwowości (poza nazwą własną organizacji).

Wykładnię prawną w tym zakresie dość przejrzyste przedstawił Lech Antonowicz. Według niego Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL)⁸, mimo „skazy genetycznej”, była takim „samym podmiotem prawa międzynarodowego co Druga Rzeczpospolita i Rzeczpospolita Walcząca, a Trzecia Rzeczpospolita jest pod względem prawnomiędzynarodowym kontynuacją Rzeczpospolitej Ludowej”⁹. Dalej cytowany Autor podkreśla, że dla określenia statusu prawnomiędzynarodowego Rzeczypospolitej Ludowej nieprzydatne są różne terminy, jak „proradzieckie państwo – atrapa”, itp. Lech Antonowicz ma bezdyskusyjną rację, gdyż z prawnego punktu widzenia nie ma znaczenia jakakolwiek faktyczna zależność polityczna czy gospodarcza. Dopóty dopóki uzależnienie faktyczne nie ustanawia prawnego zwierzchnictwa jednego państwa nad drugim, jest ono w świetle prawa międzynarodowego bytem niepodległym i suwerennym¹⁰. W środowisku międzynarodowym mamy zatem do czynienia ze swoistego rodzaju paralelizmem prawno-politycznym oraz *de iure* i *de facto*.

⁵ W 1951 r. mocarstwa zachodnie ogłosiły deklarację zakończenia wojny z Niemcami, a w maju 1952 r. podpisały układ z RFN przyznający jej pełną suwerenność.

⁶ Zob. S. Dębski, *Kilka uwag o problemie suwerenności Polski Ludowej*, w: *Naród – Państwo – Europa Środkowa w XIX i XX wieku*. Studia ofiarowane Michałowi Pułaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej, red. A. Patek, W. Rojek, Kraków 2006, s. 191–202.

⁷ J. Kukułka, *Dyplomacja Polska w latach 1944–1989*, w: *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, red. G. Labuda i W. Michowicz, Warszawa 2002, s. 556.

⁸ Taką nazwę państwa polskiego zapisano w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. Nazewnictwo państwa polskiego w latach 1944/45–1989 w aspekcie prawnym nie budzi wątpliwości, a mimo to w literaturze, w tym również naukowej, i publicystyce istnieje duża dowolność – J. Fras, *Nazwa „Polska Rzeczpospolita Ludowa”, jej ekwiwalenty i derywaty we współczesnej polszczyźnie*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1996, nr 1914, „Politologia” nr XX, s. 127–141.

⁹ L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy Rzeczypospolitej Ludowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2000, vol. XLVII, s. 19–21.

¹⁰ M. N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, wyd. 2, Warszawa 2006, s. 143.

Powyższa egzemplifikacja skłania do stwierdzenia, że w definicyjnym ujęciu państwo jako nazwa własna i zarazem podmiot w środowisku międzynarodowym w swojej istocie reżimowej jest nieokreślone. Zatem bez względu na dyscyplinę naukową, elementem desygnatowym i uchwytnym, co już wcześniej podkreślono, jest władza¹¹. To ona w praktyce politycznej, prawie i środowisku międzynarodowym etykietuje państwo oraz jego podmiotowość. Bez względu na jej charakter (reżim) decyzje polityczne są nosicielem skutków podmiotowości prawnomiędzynarodowej i politycznomiędzynarodowej. Kwestie zmiany rządu, jego formy itp. są wewnętrzną sprawą każdego państwa i nie wymagają uznania międzynarodowego. Od tej reguły są jednak liczne wyjątki. Dotyczą one sytuacji, w której zmiana władzy (rządu) nastąpiła w specyficznych warunkach, to znaczy z pogwałceniem norm prawa wewnętrznego (rewolucje, przewroty, zamachy stanu itp.) oraz prawa międzynarodowego (wojny, aneksje, interwencje państw trzecich)¹². Wtedy utworzony i przejmujący władzę nowy rząd podejmuje działania zmierzające do jak najszybszej legitymizacji na arenie międzynarodowej. Do tego celu niezbędne jest uznanie go przez inne państwa¹³. Te, podejmując taką decyzję, stosują trzy zasadnicze kryteria: tradycyjne (efektywności, skuteczności, czyli rzeczywistej władzy), doktrynę Tobara (wg której rząd obejmujący władzę w sposób pozakonstytucyjny, nie powinien być uznawany przynajmniej dopóty dopóki, nie uzyska pełnego poparcia ludności – legitymizmu) i doktrynę Estrady (przewidującą automatyczne uznanie każdego rządu bez względu na okoliczności jego powstania)¹⁴.

Historia powszechna XX wieku, która odzwierciedla bogatą praktykę międzynarodową, nie pozostawia złudzeń, że o uznaniu rządu decydują państwa, a ściślej rzecz biorąc ich władze, które w danym momencie historycznym mają faktyczny wpływ polityczny na środowisko międzynarodowe. Do nich też należy wybór jednego z kryterium: efektywność czy legitymizm. Klasycznym przykładem jest II wojna światowa i historia władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W 1939 r. społeczność międzynarodowa uznała je za legalne, ale już w 1945 r. straciły one ten status na rzecz utworzonego w Moskwie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Mimo ich konstytucyjności, przedstawiciele Wielkiej Trójki zdecydowali o przenie-

¹¹ A. Heywood, op. cit., s. 110. W stosunkach międzynarodowych rozpatrując rolę państwa, jego pozycję używa się pojęcia „siła państwa”. Składają się na nią naturalne, materialne i niematerialne źródła siły. Do tych ostatnich zalicza się władze – szerzej zob. K. Mingst, op. cit., s. 110–118.

¹² E. Dynia, *Uznanie rządu w prawie międzynarodowym*, Lublin 1997, s. 26 i 27.

¹³ Uznanie rządu spełnia trzy funkcje w prawie międzynarodowym: jest akceptowany jako rząd państwa; inne państwa uszanują jego status; poinformowanie sądów, organów rządowych i obywateli uznających państw, że dany reżim jest w rzeczywistości rządem innego państwa – E. Dynia, *Uznanie rządu...*, s. 29.

¹⁴ Szerzej zob. E. Dynia, *Uznanie rządu...*, s. 32–55; M. N. Shaw, op. cit., s. 247–252; W. Szymborski, op. cit., s. 81–82.

sieniu uznania z władz emigracyjnych na TRJN¹⁵. Oznacza to, że decydujące znaczenie miało nie kryterium legitymizmu (normy prawa wewnętrznego i międzynarodowego), lecz efektywności. Faktyczną bowiem władzę posiadał organ administracyjny (najpierw PKWN¹⁶, potem przekształcony w Rząd Tymczasowy), który zawdzięczał ją strategii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) i Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (ACz)¹⁷. To właśnie polityka i jej militarne wsparcie (siła polityki) otworzyły dla nowych władz „RP” (nie państwa, gdyż ono, jak wzmiankowano wcześniej, istniało niezmiennie), przestrzeń prawną i polityczną w wymiarze międzynarodowym oraz wewnątrzpaństwowym (możliwość legitymizacji). Spektrum skutków zagospodarowania tej przestrzeni przeraża swoim „obszarem”, gdyż objęło wszystkie sfery życia, włącznie z duchową.

Celem publikacji jest przedstawienie podstawowej faktografii oraz mechanizmów związanych z decyzją środowiska międzynarodowego o przeniesieniu zarówno *de facto*, jak i *de iure* uznania z władz Rzeczypospolitej Polskiej działających w czasie II wojny światowej w Londynie na Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej¹⁸. Ze względu na rolę gospodarza, goszczącego polskie naczelne władze cywilne i wojskowe w latach 1940-1945, najwięcej miejsca w narracji poświęcono Wielkiej Brytanii.

Nie mniejsze znaczenie dla analizowanego problemu ma zwrócenie uwagi na następstwa wynikające z politycznej decyzji uznania TRJN dla Polaków w Kraju i poza jego granicami. Nie sposób jednak ich wszystkich opisać. Warto natomiast skupić się na jednym przykładzie tj. Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (PSZ). Wprawdzie na ich temat istnieje już bogata literatura, to przede wszystkim polscy żołnierze w sposób szczególny doświadczyli konsekwencji decyzji przeniesienia

¹⁵ Na temat uznania TRJN zob. m.in.: M. K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu. Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski i Czechosłowacji 1945–1948*, Warszawa 2005, s. 11–71; M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009, s. 86–95. K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003, s. 13–47; E. J. Pałyga, *Dyplomacja Polski Ludowej 1944–1984 (kierunki – treści – mechanizmy)*, Warszawa 1986, s. 43–65. Problem ten w swoich publikacjach poruszyli również m.in.: Jan Ciechanowski, Eugeniusz Duraczyński, Andrzej Friszke, Krystyna Kersten i Lubomir Zyblikiewicz.

¹⁶ Inaczej problem ten interpretuje D. Kondrakiewicz, *Uznanie międzynarodowe jako instrument współistnienia*, Lublin 1991, s. 54. Uważa on, że PKWN nie sprawował efektywnej kontroli, nie posiadał poparcia społeczeństwa, które traktowało go jako agenturę, poza tym istniał konkurencyjny ośrodek władzy. Wymienione argumenty, aczkolwiek prawdziwe, mają drugorzędne znaczenie dla kryterium efektywności, co potwierdza historia tzw. „Polski Lubelskiej”.

¹⁷ Taką nazwę (Rabocze Krestjanska Krasnaja Armija) w latach 1918–1946 nosiły radzieckie siły zbrojne. Powszechnie posługiwano się skrótem nazwy ACz (Armia Czerwona).

¹⁸ Szerzej na temat aspektów prawnych zob. E. Dynia, *Uznanie rządu...*, z kolei politycznych: K. Tarka, *Na marginesie polityki. Wycofanie uznania dla rządu polskiego na uchodźstwie po II wojnie światowej*, „Palestra” 2001, nr 5/6, s. 79–93.

uznania władz państwowych¹⁹. Chyba najtrafniej określił to Mieczysław Nurek, który swoją najnowszą książkę zatytułował „Gorycz zwycięstwa”²⁰.

Legalne i „nielegalne” władze RP

Sytuacja międzynarodowa w drugiej połowie lat 30. XX w. wykazująca dużą dynamikę i niestabilność niosła zagrożenie dla państwa polskiego. Szczególnie niebezpieczny był rozwój totalitarnych reżimów w ZSRR i III Rzeszy. Imperialny charakter polityk tych państw zmusił władze RP do szukania bezpieczeństwa w środowisku międzynarodowym. W tym celu na płaszczyźnie dyplomatycznej prowadzono rozmowy z politykami francuskimi²¹ i brytyjskimi²². Efektem tych ostatnich było podpisanie 25 sierpnia 1939 r. w Londynie: „Układu o wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej” oraz „Tajnego protokołu do brytyjsko-polskiego układu o wzajemnej pomocy”²³. W związku z przyjętymi tam zobowiązaniami Wielka Brytania 3 września 1939 r. wypowiedziała wojnę III Rzeszy. Posunięcie to spowodowało, że lokalny konflikt zbrojny między agresorem niemieckim a Polską zmienił się w wojnę światową. Pod wpływem niemieckich i, od 17 września 1939 r., ra-

¹⁹ Zob. m.in.: B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1976, nr 35, s. 7–63; J. P. Morawicz, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, w: *Materiały do dziejów uchodźstwa niepodległościowego*, t. 2, *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 1–28; W. Leitgeber, *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w świetle dokumentów brytyjskich*, w: *Materiały do dziejów...*, t. 2, *Mobilizacja uchodźstwa...*, s. 29–67; A. Gella, *Zagłada Drugiej Rzeczypospolitej 1945–1947*, wyd. 2, Warszawa 1998, s. 164–206; A. Zaćmiński, *Koncepcje i próby zachowania oraz odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1945–1954)*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4, s. 37–59; idem, *Dyplomacja wojskowa jako element polityki zagranicznej władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1945–1954*, w: *Niepodległość. Zależność. Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, red. W. Paruch i K. Trembicka, Lublin 2007, s. 65–81.

²⁰ M. Nurek, op. cit.

²¹ Na temat relacji polsko-francuskich i działalności władz RP we Francji zob.: T. Wyrwa, *Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i Angres wrzesień 1939 – czerwiec 1940*, w: *Materiały do dziejów...*, t. 1, *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, s. 1–83; Y. Beauvois, *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Kraków 1991; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska niepotrzebny aliant Francji? Francja wobec Polski w latach 1938–1944*, Warszawa 2003.

²² Problematyka ta posiada bogate odzwierciedlenie zarówno w literaturze polskiej, jak i zagranicznej. Z polskich prac interesujące jest opracowanie: M. J. Zacharias, *Geneza układu o wzajemnej pomocy między Polską a Wielką Brytanią*, w: *Materiały do dziejów...*, t. 1, *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej...*, s. 85–92; M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*, Warszawa 1983.

²³ Tekst umowy i protokołu: *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, w: *Materiały do dziejów...*, t. 7, red. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, s. 1–10. Analizę tekstu układu zob. H. Batowski, *Podpisanie i tekst układu polsko-brytyjskiego (na podstawie dokumentów Foreign Office)*, w: *Materiały do dziejów...*, t. 1, *Władze RP na obczyźnie...*, s. 120–141.

dzieckich działań wojennych na terytorium Polski, cywilne oraz wojskowe władze państwowe RP udały się na uchodźstwo. Dzięki ustawie zasadniczej – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 r. możliwa była kontynuacja ich działalności poza granicami kraju²⁴.

W efekcie zabiegów władz i polityków polskich, francuskich, a także brytyjskich 30 września 1939 r. we Francji nastąpiło konstytucyjne przekazanie urzędu nowemu Prezydentowi RP – Władysławowi Raczkiewiczowi i premierowi Władysławowi Sikorskiemu. Wyłonione w ten sposób polskie władze państwowe we Francji były legalne w świetle prawa polskiego i międzynarodowego, tzn. uznano je za kontynuację poprzednich władz państwowych RP, a nie jako nowe władze²⁵. Sekretarz stanu USA Cordell Hull w oświadczeniu z 2 października 1939 r. stwierdził, że Stany Zjednoczone od ponad 20 lat uznawały rząd polski i utrzymywały z nim stosunki dyplomatyczne. Dalej zaś podkreślił: „Poland is now the victim of force used as an instrument of national policy. Its territory has been taken over and its Government has had to seek refuge abroad. Mere seizure of territory, however, does not extinguish the legal existence of government The United States therefore continues to regard the Government of Poland as in existence, in accordance with the provisions of the Constitution of Poland, and continues to recognize Count Jerzy Potocki as its Ambassador in Washington”²⁶. Identyczne stanowisko zajęła również Wielka Brytania, która uczyniła to 4 października 1939 r. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że dla prawa międzynarodowego nie miały znaczenia przepisy prawa państwowego regulujące legalność rządu, tj. czy powstał on zgodnie z przepisami, czy też nie²⁷. Legalność w rozumieniu prawa międzynarodowego, jak napisał Stefan Boratyński, polega „na przeciwstawieniu rządu własnego «legalnego lub nielegalnego w sensie konstytucyjnym» rządowi obcemu «władzom okupacyjnym»”²⁸. Jednak uznanie władz RP na uchodźstwie przez inne państwa, ze względu na warunki wojenne, miało bardzo istotne znaczenie. Otóż nie były one tylko organizacją zrzeszającą obcych obywateli działających w ramach prawa wewnętrznego państwa – gospodarza, lecz posiadały podmiotowość prawnomiędzynarodową i własną państwową w rozumieniu swojego prawa wewnętrznego.

²⁴ Szczegółowo kwestie te omówiono w pracach: W. Rostocki, *Stosowanie konstytucji kwietniowej w okresie drugiej wojny światowej*, Lublin 1988, passim; D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie 1939–1990*, Warszawa 2002, s. 9–33.

²⁵ Tylko nieliczne państwa przyjęły odmienne stanowisko, lecz nie miało to istotnego znaczenia. Szerzej zob. m.in. H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991, s. 64–71.

²⁶ Cyt. za M. Hułas, *Podstawy prawne działania rządu RP na obczyźnie*, w: *Materiały do dziejów...*, t. 1, *Władze RP na obczyźnie...*, s. 151.

²⁷ *Occupatio bellica* (okupacja wojenna) nie ma wpływu na osobowość i ciągłość prawną państwa znajdującego się pod okupacją. Kwestie te szczegółowo reguluje art. 43 IV konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, wchodzącej (oprócz 12. innych konwencji) w skład aktu końcowego II Międzynarodowej Konferencji Pokojowej w Hadze z 18 października 1907 r.

²⁸ Cyt. za M. Hułas, op. cit., s. 147.

Wyjątek stanowiła tutaj polityka Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. 17 września 1939 r. na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, ZSRR dokonał agresji, a w konsekwencji i zaboru polskich ziem wschodnich²⁹. W nocy Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych Wiaczesława Mołotowa odczytanej ambasadorowi polskiemu w Moskwie, Waławowi Grzybowskiemu (odmówił jej przyjęcia) motywację tego faktu argumentowały m.in. następujące treści: „Warszawa, jako stolica Polski, już nie istnieje. Rząd Polski uległ rozkładowi i nie okazuje przejawów życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć. Dlatego też straciły ważność traktaty, zawarte pomiędzy ZSRR a Polską (podkreślenie – A. Z.) [...]. Rząd radziecki nie może również pozostać obojętny na fakt, że zamieszkująca terytorium Polski pokrewna ludność ukraińskiego i białoruskiego pochodzenia jest bezbronna i została pozostawiona własnemu losowi”³⁰. Pomijając szczegółową interpretację tego dokumentu nasuwa się prosty wniosek: ZSRR jednostronnie oraz autorytarnie oznajmił i taką złożył deklarację polityczną, że nastąpił kres polskiej państwowości. Stwierdził zatem, że stan faktyczny jest zgodny z prawem międzynarodowym i może swobodnie, w porozumieniu z Hitlerem, decydować o losach terytorium II RP, jej ludności oraz nie uznawać istniejących władz polskich na uchodźstwie³¹.

Imperialne plany przywódców radzieckich bezbłędnie rozszyfrowało wielu polityków brytyjskich, m.in. ekspert do spraw polskich w Foreign Office Frank Saverly, który przez 20 lat był radcą Ambasady Brytyjskiej w Warszawie oraz ambasador brytyjski w Moskwie William Seed. Ten ostatni w swojej depeszy prognozował: „jeśli wojna potrwa czas dłuższy, to radziecka część Polski zostanie jeszcze przed zakończeniem wojny oczyszczona z wszelkiej ludności nieradzieckiej lub klasowo obcej i w konsekwencji oddzielenie tych ziem od reszty Rosji w praktyce może być zupełnie niewykonalne”³². Pojawia się zatem zasadne pytanie – dlaczego państwo radzieckie, które jako podmiot stosunków międzynarodowych, pogwałciło co najmniej kilkanaście normatywnych aktów międzynarodowych oraz bilateralnych, nie spotkało się ze zdecydowaną reakcją środowiska międzynarodowego? Odpowiedź nie jest skomplikowana. Anglia i Francja ograniczyły się do werbalnych protestów uznając, że wkroczenie Armii Czerwonej nie jest agresją, lecz inwazją i jest to „trudne do pogodzenia z neutralnością”. Ta zachowawcza reakcja oznaczała niechęć do

²⁹ Szerzej zob. *17 września 1939*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków, Kraków 25–26 października 1993, red. H. Batowski, Kraków 1994.

³⁰ *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, dok. nr 44, s. 83–84.

³¹ 29 września 1939 r. o godzinie piątej ZSRR i III Rzesza podpisały sygnowany datą 28 września, układ o przyjaźni i granicy – J. Żołyński, *Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939–1940). Problemy ustrojowe i prawne*, Wrocław 1994, s. 42 i n.

³² Cyt. za J. Żołyński, op. cit., s. 33.

angażowania się w konflikt radziecko-polski i podyktowana była własnym interesem politycznym. Państwa te, ze względu na rozwój sytuacji międzynarodowej (polityka III Rzeszy) nie chciały zadrażniać stosunków ze Związkiem Radzieckim, a tym samym przyczynić się do ewentualnego zacieśnienia więzi Moskwy z Berlinem³³. Poza tym trudno byłoby im przyjąć zdecydowaną postawę wobec ZSRR ze względu na stanowisko władz polskich. Te oficjalnie nie poruszyły problemu istnienia stanu wojny z ZSRR, stąd agresor radziecki również nie uznawał siebie jako strony będącej w wojnie z Polską. Nie bez znaczenia pozostał również brak demonstracji militarnej wojsk polskich na wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium II RP. Ułatwił on bowiem aliantom prowadzenie polityki, której celem było unikanie konfrontacji z ZSRR.

Po upadku Francji³⁴ i ewakuacji władz polskich do Wielkiej Brytanii³⁵ podstawą do dalszego ich funkcjonowania była wspomniana decyzja rządu brytyjskiego z 4 października 1939 r. oraz układ polsko-brytyjski z 25 sierpnia 1939 r. W ślad za tym Brytyjczycy dokonali niezbędnych w swoim prawie wewnętrznym regulacji umożliwiających działalność cywilnych i wojskowych władz państwowych RP (immunitety, przywileje itp.) w Londynie oraz pobyt cudzoziemców³⁶. Dzięki temu rząd polski mógł prowadzić politykę, której celem była dalsza walka o wyzwolenie terytorium Kraju spod okupacji niemieckiej.

Magdalena Hułas w bardzo dobrej i interesującej pracy stwierdziła, że władze RP w Londynie, nie bez własnej winy, były w znacznym stopniu uzależnione od gospodarzy udzielających im gościny. W konstatacji zaś napisała: „mimo iż rząd polski na obczyźnie był legalnym i pełnoprawnym rządem swoboda jego działania, wręcz jego suwerenność, była poważnie ograniczona. Wpływał na to status rządu uchodźczego, uzależnionego od polityki prowadzonej przez gospodarza. Pozostawiono mu swobodę działania w takim zakresie, w jakim jej wykorzystanie nie godziło w interesy gospodarza”³⁷. W odniesieniu do sfery polityki – *de facto* z powyższym wnioskiem należy się zgodzić, aczkolwiek pojawiają się wątpliwości dotyczące granic owej suwerenności (wewnętrznej – samograniczania oraz zewnętrznej – ograniczenia jej przez gospodarza). Ta kategoria pojęciowa nie może być traktowana w wymiarze ideału politycznego czy abstrakcji, gdyż wtedy nie można mówić

³³ J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990, s. 117–120, także K. Sword, *Londyn. 17 września 1939 r.*, „Polityka” 1989, nr 3.

³⁴ Francja zawieszenie broni podpisała z Niemcami 22 czerwca 1940 r. Złamała układ z Polską z 4 września 1939 r., gdyż nie wywiązała się ze zobowiązania mówiącego, iż żadna ze stron „nie zawrze zawieszenia broni ani pokoju bez wzajemnego porozumienia się” – M. K. Kamiński, *Zarys polityki zagranicznej rządu RP na obczyźnie 1939–1945*, w: *Materiały do dziejów...*, t. 1, *Władze RP...*, s. 658.

³⁵ 17 czerwca 1940 r. ambasador brytyjski zaprosił prezydenta i rząd polski do swego kraju – D. Górecki, op. cit., s. 34.

³⁶ M. Hułas, op. cit., s. 152.

³⁷ M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 306–307.

o suwerenności w pełnym tego słowa znaczeniu. Do jej oceny należy stosować stan faktyczny. Trudno bowiem oczekiwać, aby goście dysponowali takim samym statusem jak gospodarze i prowadzili „własną politykę” nierzadko rozbieżną z polityką gospodarza. Identyczne spostrzeżenie dotyczy interesów poszczególnych państw, które determinują środowisko międzynarodowe, jego polityczne i prawne wymiary podmiotowości.

W znaczeniu *de iure* rząd RP na uchodźstwie korzystał z podstawowych atrybutów podmiotowości prawnomiędzynarodowej, tj.: *ius tractatum*, *ius legationis* i *ius standi*³⁸. Ich efektem były m.in. porozumienia o charakterze międzynarodowym. Na przykład podstawy prawne do funkcjonowania Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii uregulowały umowy. Pierwsza zawarta 18 listopada 1939 r. dotyczyła utworzenia polskiej marynarki wojennej³⁹. Druga umowa polsko-brytyjska wraz z załącznikiem i protokołem podpisana została 5 sierpnia 1940 r.⁴⁰ Ze względu na to, że naruszała ona obowiązujące w Wielkiej Brytanii prawodawstwo, które wymagało zgody parlamentu na pobyt wojsk obcych w Zjednoczonym Królestwie, parlament wyraził taką zgodę *ex post* zatwierdzając 22 sierpnia 1940 r. ustawę Allied Forces Act⁴¹.

W art. III załącznika 2 umowy z 5 sierpnia 1940 r. stwierdzono:

- „1) Polskie siły lądowe tworzą armię suwerennej Rzeczypospolitej Polski.
- 2) W zasadzie wszystkie polskie jednostki będą użyte tak, żeby tworzyć jedną operacyjną jednostkę na jednym teatrze operacyjnym, pod dowództwem polskiego dowódcy na tym teatrze, lub dowódcy wyznaczonego przez niego (...).
- 3) Polskie jednostki i formacje będą dowodzone przez polskich oficerów. Polska organizacja, polskie sztandary i wszystkie oznaki stopni i emblematy polskiego wojska będą utrzymane”.

W kolejnych artykułach zapisano:

„Art. IV

Żołnierze polskich sił lądowych będą składać przysięgę Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. VII

- 1) Wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowcy będą podlegali polskiemu prawu wojskowemu i przepisom dyscyplinarnym i będą sądzeni przez polskie sądy wojskowe”.

Po ataku wojsk hitlerowskich na Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, władze polskie na uchodźstwie uznała także Moskwa. Wyrazem tego było zawarcie 30 lipca 1941 r. w Londynie porozumienia, które przeszło do historii pod

³⁸ Szczegóły zob.: W. Michowicz, *Organizacja polskiej służby dyplomatycznej w okresie II wojny światowej*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5 (1939–1945), red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 9–80.

³⁹ Tekst umowy: *Sprawa polska...*, dok. 48, s. 87 i 88.

⁴⁰ Ibidem, dok. nr 110, s. 173–176.

⁴¹ Z. Wawer, *Organizacja Polskich Wojsk Lądowych w Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1992, s. 37.

nazwą „układ Sikorski-Majski”. W dokumencie, który wszedł w życie z chwilą podpisania, w art. 4 stwierdzono: „Rząd ZSRR wyraża swoją zgodę na utworzenie na terytorium ZSRR Armii Polskiej, której dowództwo mianowane będzie przez Rząd Polski w porozumieniu z Rządem ZSRR. Armia Polska na terytorium ZSRR podlegać będzie w sprawach operacyjnych Naczelnemu Dowództwu ZSRR, w skład którego wejdzie przedstawiciel Armii Polskiej”⁴². Wojsko Polskie w ZSRR utworzono na mocy umowy z 14 sierpnia 1941 r. między „Naczelnym Dowództwem ZSRR i Polskim Naczelnym Dowództwem”⁴³.

Strategia ZR przejawiała się w specyficznej logice politycznej i retoryce dyplomatycznej. Otóż między 17 września 1939 r. a 30 lipca 1941 r. według władz radzieckich nie było ani państwa polskiego, ani jego rządu i nagle, po ataku wojsk III Rzeszy na ZSRR, sytuacja uległa zmianie. Jak przysłowiowy „Feniks” z popiołów pojawiła się RP z własnym rządem, z którym ZR zawarł układ, uznając go *de iure* i *de facto*. W porozumieniu Sikorski-Majski sygnatariusze stwierdzili, że traktaty radziecko-niemieckie z 1939 r. dotyczące zmian terytorialnych w Polsce straciły swoją moc. Oczywiście Rosjanie historyczne osiągnięcia swojej dyplomacji potraktowali wybiórczo, tzn. uznali, że nie obowiązują jedynie oficjalne dokumenty. Te nieoficjalne zaś (tajne), dotyczące zaboru ziem wschodnich II RP, umożliwiły ich bezprawne w aspekcie międzynarodowym zawojowanie (*debellatio*) i włączenie we własne struktury państwowe na zasadzie polityki faktów dokonanych, według reguły *contra legem*⁴⁴.

Władze radzieckie zdawały sobie sprawę, że uznanie rządu RP w 1941 r. i nawiązanie z nim stosunków dyplomatycznych jest niezbędne ze względów taktycznych. Uwiarygodniało bowiem ZR jako sojusznika aliantów zachodnich we wspólnej walce z III Rzeszą oraz otwierało drogę do współpracy politycznej i militarnej. Zmiana w relacjach radziecko-polskich oznaczała jednocześnie powrót do przeszłości – września 1939 r. Władze RP nie mogły pominąć zaboru ziem wschodnich II RP, wiążącej się z tym granicy z traktatu ryskiego, czy losów Polaków na terenach anektowanych przez ZR. Z kolei Rosjanie nie byli zainteresowani powrotem do *status quo ante*. Oznaczałoby to porażkę polityki radzieckiej i przyznanie się do złamania reguł polityczno-prawnych w środowisku międzynarodowym. Pomijając kwestię deprecjacji wizerunku, byłby to również kres imperialnej polityki ZR,

⁴² Cyt. za E. Duraczyński, *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999, s. 190.

⁴³ Za zgodą stron na przełomie marca i kwietnia 1942 r. oraz w sierpniu 1942 r. Armia Polska (także część cywilów) opuściła terytorium ZSRR ewakuując się na Środkowy Wschód, gdzie przeszła pod operacyjne dowództwo Wielkiej Brytanii.

⁴⁴ Obowiązują one do dnia dzisiejszego, a Federacja Rosyjska, jako sukcesor ZSRR nie dokonała traktatowego uregulowania spraw likwidacji skutków wojny polsko-radzieckiej zapowiedzianych w uzgodnieniach towarzyszących układowi Sikorski-Majski. Szerzej na ten temat zob. J. Żołyński, op. cit., s. 46 i 161; także *O likwidację skutków zmowy Hitler–Stalin*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, red. M. Lipińska, Warszawa 1999.

nie tylko wobec Polski, ale i Europy Środkowowschodniej. Nie mogąc zatem ignorować ww. problemów konfliktogennych w relacjach polsko-radzieckich, strony swoją aktywność skierowały na obszary, w których współdziałanie było możliwe, natomiast główne przeszkody zostały odsunięte w czasie, *notabene* sprzyjającym polityce radzieckiej. Przystąpiono do regulacji kwestii obywatelstwa Polaków w ZR i tworzenia armii polskiej. Nie oznaczało to, że współpraca w tym zakresie odbywała się bez napięć i konfliktów. Dla obu stron była jednak niezbędną, z tym, że dla ZR w pewnym momencie stała się niekorzystna.

Sukcesy militarne w walce z Niemcami oraz sprawa katyńska pozwoliły gospodarzowi Kremla na przecięcie tego „węzła gordyjskiego”. 25 kwietnia 1943 r. zerwano stosunki dyplomatyczne z władzami RP na obczyźnie. Decyzja ta rozpoczęła nowy etap polityki radzieckiej wobec Polski. Rosjanie uwolnili się nie tylko od legalnych władz RP, ale i od „polskich problemów”, które w perspektywie i tak musiały być rozwiązane. Należało przeto zadbać, aby miały one odpowiednią oprawę polityczno-prawną, możliwą do akceptacji przez środowisko międzynarodowe. Do osiągnięcia tego celu, jego legitymizacji, nadawały się tylko nowe władze reprezentujące państwo polskie. Oczywiście chodziło o taki organ administracyjny (rząd), który wpisywałyby się w politykę i strategię Józefa Stalina.

Wkroczenie w styczniu 1944 r. oddziałów Armii Czerwonej na terytorium II RP pozwoliło władcy Kremla na bardziej zdecydowane prowadzenie polityki. Do grona argumentów wzmacniających dyplomację dołączyły tzw. fakty dokonane. Armia Czerwona dotarła do Warszawy, a „na wyzwolonych” terenach władzę przejął utworzony w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Organ ten spełniający kryterium efektywności aspirował do miana rządu polskiego i prowadził politykę wewnętrzną, której architektem był Stalin. Do jej głównych założeń należała zgoda na pozostawienie w granicach ZSRR wschodnich ziem polskich II RP zaanektowanych 17 września 1939 r.; dezawuowanie (niszczenie) legalizmu władz RP na uchodźstwie oraz legitymizowanie swojej władzy opartej na ideologii komunistycznej na zajmowanych terenach Polski. Z kolei w polityce zagranicznej PKWN podjął próbę międzynarodowej legitymizacji⁴⁵. Posiadał w tym zakresie wsparcie radzieckich protektorów, gdyż już 4 sierpnia 1944 r. do Lublina przybył „szef przedstawicielstwa politycznego” ZSRR, Nikołaj Bułganin⁴⁶. Rosjanie rozpoczęli też dyplomatyczną grę na arenie międzynarodowej mającą na celu „wyposażenie” PKWN

⁴⁵ Jeszcze przed powołaniem PKWN podjęto próbę utworzenia na ziemiach polskich ośrodka władzy, który mógłby być legitymizowany przez władze RP w Londynie. Mimo że z polskim rządem na uchodźstwie Rosjanie nie utrzymywali stosunków (od 25.04.1943 r.), nie przekreślili całkowicie możliwości wykorzystania go do wkomponowania we własną strategię polityczną – szerzej K. Kersten, *Warianty polityki polskiej: rok 1944*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1995, t. 1, 29–61; ibidem artykuł Zofii Zaks, *Rząd francuski wobec Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Rządu Tymczasowego (lipiec 1944–sierpień 1945)*, s. 63–90.

⁴⁶ E. J. Pałyga, op. cit., s. 28 i 29.

w atrybuty podmiotowości prawnomiędzynarodowej (*ius tractatum, ius legationis, ius standi*)⁴⁷.

Elżbieta Dynia w swojej książce o uznaniu rządu, powołując się na ustalenia Remigiusza Bierzanka, napisała, że PKWN posiadał nie tylko cechy komitetu wywoleńczego, ale również władzy rządowej na określonym terytorium. Z kolei zawarcie umowy przez PKWN 26 lipca 1944 r. z władzami radzieckimi określić należy z punktu widzenia prawa międzynarodowego jako uznanie rządu *de facto*⁴⁸. Trafniejszym wydaje się jednak być stwierdzenie, mówiące o uznaniu *de facto* administracji sprawującej faktyczną kontrolę jedynie nad częścią terytorium danego państwa⁴⁹. Rozróżnienie to oczywiście nie zmienia ani prawnej, ani politycznej istoty tego faktu, gdyż uznanie oznacza zaakceptowanie określonej sytuacji przez państwo uznające. Uznanie zaś danego ciała za rząd oznacza, że gabinet ten według podmiotu uznającego spełnia wymagane warunki i będzie traktowany jako rząd⁵⁰. I tak też się stało. Rzecz w tym, że PKWN ani z politycznego, ani prawnego (prawnomiędzynarodowego) punktu widzenia nie reprezentował interesów Polski.

Proces legitymizacji PKWN podjęty przez Stalina nie przyniósł imponujących rezultatów. Żadne z państw *de iure* i *de facto* nie uznało tego organu za rząd i nie za-

⁴⁷ Ibidem, s. 30–37; J. Kukulka, op. cit., s. 556–558.

⁴⁸ E. Dynia, *Uznanie rządu...*, s. 55.

⁴⁹ M. N. Shaw, op. cit., s. 246.

⁵⁰ Brak precyzyjnego unormowania instytucji uznania w przepisach prawa międzynarodowego oraz politycznych norm jego stosowania daje podmiotom szerokie możliwości działania. W efekcie jednostronny akt państwa (podmiotu), z reguły mocarstwa, będący wyraźnym oświadczeniem lub dorozumieniem wzbogaca praktykę polityczną i „teorię prawniczą”. Konstatacja ta odnosi się nie tylko do historii, ale i współczesności. Od początku lat 90. XX w. takim klasycznym przykładem jest państwowotwórczy proces dwóch terytoriów – Abchazji i Osetii Południowej. Wymienione regiony są częścią Gruzji, a więc podmiotu prawno- i politycznomiędzynarodowego. Polityka Federacji Rosyjskiej tworzy fakty polityczne i prawne. Do pierwszych bez wątpienia należy uznanie tych regionów za państwa, a tym samym ograniczenie suwerenności Gruzji i jej politycznej zwierzchności nad własnym terytorium (ingerencja w samowładztwo i całowładztwo). *Notabene* uznanie państw, w tym przypadku, dotyczy również ich władz. Drugim bezspornym faktem, ale już prawnym, było podpisanie przez Rosję umów bilateralnych z władzami tych regionów („państw”). W ten sposób władze na Kremlu próbują ww. regionom nadać status podmiotów nie tylko politycznych, ale prawnomiędzynarodowych (*ius tractatum*). Kolejnym krokiem, zapewne nie bez udziału Moskwy, było uznanie tych obwodów, jako państw przez Wenezuelę i Nikaraguę. Do grupy tej prawdopodobnie w niedługim czasie dołączy Białoruś, a nie wykluczone, że również i Ukraina. Wykorzystując bogactwo swoich metod i środków w polityce zagranicznej Rosja znajdzie następnych sojuszników w tzw. przestrzeni postradzieckiej (np. na Kaukazie). W perspektywie kilku lat (lub kilkunastu) społeczność międzynarodowa stanie przed dylematem: co zrobić z istniejącymi już i uznanymi przez część podmiotów środowiska międzynarodowego „państwami”? Wtedy „pojawi się” niepisana zasada stosowana w środowisku międzynarodowym mówiąca, że „uznanie jest zatem działaniem opartym na przesłankach czysto politycznych, choć ubranych w terminologię prawniczą” – M. N. Shaw, op. cit., s. 240. Dalej cytowany autor napisał: „Uznanie jest oświadczeniem międzynarodowej osoby prawnej dotyczącym międzynarodowego statusu prawnego innego rzeczywistego lub domniemanego podmiotu prawa międzynarodowego lub ważności szczególnej sytuacji politycznej” – ibidem.

warło z nim aktów międzynarodowych, poza ZSRR i jego republikami. Wydaje się jednak, że głównym celem tej akcji był sondaż dyplomatyczny, któremu towarzyszyło oczekiwanie na rozwój wydarzeń polityczno-militarnych w Europie. Pozycja międzynarodowa PKWN uległa zmianie, kiedy 31 grudnia 1944 r. Krajowa Rada Narodowa podjęła uchwałę o przekształceniu go w Rząd Tymczasowy. Bolesław Bierut – jako jej przewodniczący, korzystając z uprawnień głowy państwa, powołał rząd z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim. Państwo polskie reprezentowały zatem dwa rządy: jeden na uchodźstwie (legalny w świetle prawa wewnętrznego i międzynarodowego) i drugi w Lublinie aspirujący do ww. atrybutów. Rzeczą w tym, że ten ostatni 5 stycznia 1945 r. został uznany *de facto* i *de iure* przez ZSRR⁵¹. W ten sposób rozpoczął się proces jego międzynarodowej legitymizacji politycznej oraz prawnej. Następnym państwem, które to uczyniło była Czechosłowacja (30 stycznia 1945 r.), a potem Jugosławia (30 marca 1945 r.). Ta jakościowa zmiana, której towarzyszyła styczniowa ofensywa Armii Czerwonej na ziemiach polskich wpłynęła na ewolucję polityki niektórych podmiotów sceny międzynarodowej. Sprawę ostatecznie uregulowała konferencja Wielkiej Trójki w Jałcie⁵². To właśnie tam (4-11 lutego 1945 r.) Winston Churchill, Franklin D. Roosevelt i Józef Stalin zaakceptowali fakt pojawienia się na ziemiach polskich efektywnej władzy – Rządu Tymczasowego oraz podjęli decyzję o utworzeniu nowego „koalicyjnego” rządu polskiego. Przyjęto założenie, że jego podstawę będzie stanowił Rząd Tymczasowy, przekształcony i poszerzony o „środowiska demokratyczne” Polaków z Kraju i zagranicy. Po ukonstytuowaniu się Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przedstawiciele Wielkiej Trójki mieli nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Skutkiem postanowień jałtańskich było wzmocnienie polityczne Rządu Tymczasowego (podmiotowości władz komunistycznych) i osłabienie pozycji międzynarodowej legalnych władz RP na uchodźstwie⁵³. Ten swoistego rodzaju paralelizm determinował czas. Sprzyjał on Józefowi Stalinowi, który przy pomocy Armii Czerwonej dopełniał kryterium efektywności Rządu Tymczasowego, powiększając jednocześnie terytorium jego władzy do rzeki Odry i Nysy. Niekorzystnie zaś działał dla władz RP w Londynie. Mimo iż na przełomie 1944/45 r. korzystały one z prawa legacji w stosunkach z 44 państwami, w tym z 19 państwami z czynnego prawa,

⁵¹ Ambasadorem został Wiktor Lebediew, który przybył do Polski 25 stycznia 1945 r., jednak listy uwierzytelniające złożył dopiero 1 marca.

⁵² Prof. Norman Davies (jako historyk – podkreślenie A.Z.), uważa, że ustalenia polityczne konferencji w Jałcie były „nieprawomocne” w kontekście prawa międzynarodowego – *Jałta. Z prof. Normanem Daviesem rozmawia Piotr Gociek*, „Wiedza i Życie” 2005, nr 5, s. 34–37. Zgadzam się z nim (nie było konferencji pokojowej), aczkolwiek stały się prawem i to z konsekwencjami zarówno międzynarodowymi, jak i wewnątrzpaństwowymi.

⁵³ W ten sposób Anglosasi zadeklarowali własne stanowisko mówiące, że jedynym wyrazicielem suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej są jej władze czasowo przebywające na uchodźstwie.

traciły poparcie głównych architektów polityki światowej – Wielkiej Trójki⁵⁴. *Notabene* ich pozycja międzynarodowa od spotkania moskiewskiego i konferencji w Teheranie zmieniała się wraz z decyzjami politycznymi mocarstw (bądź ich brakiem) w tzw. sprawie polskiej oraz rozwojem sytuacji militarnej na europejskim teatrze wojny.

23 lutego 1945 r. zgodnie z ustaleniami jałtańskim w sprawie utworzenia TRJN pracę rozpoczęła komisja trzech (W. Mołotow, Averell W. Harriman i Archibald Clark-Kerr). Miała ona „pomóc” Polakom w powołaniu nowego rządu. Szybko jednak pojawił się problem dotyczący listy osób, które powinny zostać zaproszone do Moskwy na konsultację. I choć w rzeczywistości nie była to sprawa bagatelna, jak napisał Eugeniusz Duraczyński, istota dotyczyła sporu o stanowiska⁵⁵. Anglo-sasi kładli nacisk na utworzenie nowego rządu polskiego z ograniczonym udziałem działaczy lubelskich. Z kolei Rosjanie uznali, że możliwa jest jedynie reorganizacja istniejącego w Polsce Rządu Tymczasowego. Powstały impas przełamano dopiero w końcu maja 1945 r. po przybyciu do Moskwy Harry’ego Hopkinsa, wysłannika prezydenta USA Harry’ego Trumana. W efekcie nastąpiło przyspieszenie prac, a przeprowadzone w dniach 16-20 czerwca 1945 r. konsultacje zakończyły się 21 czerwca porozumieniem w sprawie utworzenia rządu⁵⁶. Osiągnięty konsensus, zgodny ze strategią komunistów, zmaterializował się 28 czerwca oficjalnym powołaniem przez Bieruta Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

29 czerwca 1945 r. ambasador TRJN w ZSRR Zygmunt Modzelewski dokonał, zgodnie z wcześniej ustaloną z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi procedurą, aktu notyfikacji, tj. przekazania stosownego dokumentu na ręce ambasadorów obu mocarstw informującego o powstaniu rządu. W reakcji na ten fakt 5 lipca 1945 r. władze Wielkiej Brytanii⁵⁷ oraz USA wydały oświadczenie⁵⁸, w którym uznały nowy rząd polski i wyraziły gotowość nawiązania z nim stosunków dyplomatycznych⁵⁹. Powyższa decyzja oznaczała tym samym cofnięcie akredytacji

⁵⁴ J. Pałyga, op. cit., s. 52 i 53. Rząd polski w Londynie posiadał 127 przedstawicielstw konsularnych.

⁵⁵ E. Duraczyński, op. cit., s. 583.

⁵⁶ Problematyka utworzenia TRJN posiada bogate odzwierciedlenie w literaturze. Zob. m.in. M. K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego...*, s. 11–71; E. Duraczyński, op. cit., s. 583–591.

⁵⁷ Jako ciekawostkę można podać fakt, że Churchill zaproponował, żeby USA i Wielka Brytania uznały reżim komunistyczny w Warszawie 4 lipca. W odpowiedzi Amerykanie poinformowali go, że zerwanie stosunków z rządem polskim na uchodźstwie w Dniu Święta Niepodległości USA było kiepskim pomysłem. Nie przeszkadzało to jednak zaproponować im terminu 5 lipca – A. Ulam, *The Rivals. America and Russia Since World War II*, New York 1976, s. 7.

⁵⁸ Uznanie TRJN przez USA nastąpiło 5 lipca 1945 r., w czwartek o godzinie 19.00. Taką datę przyjmuje się również w przypadku Wielkiej Brytanii. Biorąc pod uwagę synchronizację tego posunięcia z władzami USA oraz uwzględniając różnice czasu, to Brytyjczycy TRJN uznali – 6 lipca (w piątek) o godzinie 1:00 po północy – M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, s. 93.

⁵⁹ Tekst oświadczenia w: *Sprawa polska...*, dok. nr 153, s. 761–762.

władzom polskim na uchodźstwie, a więc pozbawienie ich dotychczasowej pozycji międzynarodowej. Inaczej mówiąc, Wielka Brytania (jako gospodarz goszczącej władze państwowe RP w czasie wojny), swoją decyzją zmieniła ich status w organizację zrzeszającą obcych obywateli działających w ramach prawa wewnętrznego Zjednoczonego Królestwa. W wymienionym dniu, tj. 5 lipca 1945 r. ambasador brytyjski Owen O'Malley i chargé d'affaires USA Rudolph Schoenfeld, w odstępnie półgodzinnym złożyli wizytę premierowi Tomaszowi Arciszewskiemu oświadczając, że uznali Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej⁶⁰. Brytyjczycy, mając zapewne na uwadze świadomość konstytucyjności polskich władz państwowych w Londynie, nie wręczyli im pisemnej notyfikacji swojej decyzji.

Państwowe i „bezpieństwowe” Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie

Uznanie rządu w Warszawie oznaczało, że stał się on *de iure* i *de facto* spadkobiercą legalnych władz II RP na obczyźnie. Nie należy jednak zapominać, i tak traktowali to Brytyjczycy, że dla „pełnej realizacji” tego aktu, TRJN musiały wypełnić międzynarodowe zobowiązania polityczne⁶¹. Zgodnie z porozumieniami jałtańskimi w Polsce miały odbyć się wolne wybory. W jego gestii znalazły się również sprawy związane z pobytem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. O ile w aspekcie prawnym, jako skutku nabycia podmiotowości, przejście „władzy” nad Wojskiem Polskim nie budziło wątpliwości, to realizacja tego w praktyce posiadała wymiar polityczny. Był on pochodną relacji rząd JKM – TRJN, w zakresie rozwiązania problemu PSZ na Zachodzie. Powstaje zatem pytanie o faktyczny status Wojska Polskiego na Zachodzie.

Dezaprobatą Rządu JKM dla władz RP na obczyźnie oznaczała pozbawienie ich zwierzchnictwa konstytucyjnego, politycznego i wojskowego (dowódczego) nad Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie⁶². Nie była jednak równoznaczna z całkowitą utratą mocy prawnej umowy polsko-brytyjskiej z 5 sierpnia 1940 r. Brytyjczycy przygotowując się do przeniesienia uznania władz RP starali się uwzględnić różne scenariusze obejmujące sytuację PSZ będące pochodną przeniesienia uznania rządu. Dyskusje w tym zakresie prowadzono w Urzędowym Komitecie do Spraw

⁶⁰ Wieczorem tego samego dnia Schoenfeld doręczył polskiemu ministrowi spraw zagranicznych na obczyźnie Adamowi Tarnowskiemu oficjalną notę zawiadamiającą o uznaniu przez Biały Dom rządu w Warszawie – K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja...*, s. 16.

⁶¹ Rozróżnienie uznania *de iure* i *de facto* jest nie istotne z punktu widzenia prawnego, gdyż sądy wewnętrzne i międzynarodowe przywiązują taką samą wagę do obydwu uznań – E. Dynia, *Uznanie rządu...*, s. 70. Uznanie rządu można cofnąć wtedy, gdy znikną wymagane warunki, które były podstawą jego uznania.

⁶² Ten skomplikowany i rozłożony w czasie proces został szczegółowo opisany w bardzo bogatej literaturze. Zob. m.in.: B. Łokaj, op. cit., s. 7–63; J. P. Morawicz, op. cit., s. 1–28; W. Leitgeber, op. cit., s. 29–67; A. Gella, op.cit., s.164–206; A. Zaćmiński, *Koncepcje i próby...*, s. 41 i n.

Sojuszniczych Sił Zbrojnych (Allied Forces Official Committee – AFOC). Jego celem było „zabezpieczenie kontynuacji dotychczasowych ustaleń organizacyjnych by możliwie w najbardziej niezmienionym kształcie obowiązywały również w okresie przejściowym” dla Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie⁶³. Przyjęto założenie, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wraz z uznaniem przejmie dowodzenie PSZ, ale jedynie teoretycznie. Do czasu potwierdzenia go w praktyce strona brytyjska miała wypracować tymczasowy sposób zapewniający „zachowanie polskiej odpowiedzialności za swe siły zbrojne”⁶⁴.

Po 5 lipca sprawy dotyczące losu Wojska Polskiego na Zachodzie rozważane były w Komitecie ds. Polskich Sił Zbrojnych (Polish Armed Forces Committee – PAFC), który funkcjonował jako komitet War Office dla wykonania decyzji sformułowanych przez premiera na podstawie materiałów nadsyłanych przez szefów sztabów i Foreign Office (Ministerstwa Spraw Zagranicznych). Podobne działania mające niejako uprzedzić brytyjskie decyzje prowadziły również nieuznawane władze RP w Londynie. Z kolei ich celem było dostosowanie PSZ do nowej sytuacji w taki sposób (głównie zmiana struktury naczelnych władz wojskowych), aby zachować nad nimi ciągłość władzy⁶⁵. Prace te odbywały się w specyficznych warunkach, które znalazły odzwierciedlenie w treści listu zastępcy podsekretarza stanu brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych O. G. Sargent’a do ambasadora rządu RP na obczyźnie z 24 sierpnia 1945 r.⁶⁶ Napisano tam m.in.: „Zakładam że Pan zakomunikował Panu Raczkiewiczowi (Prezydentowi RP na uchodźstwie – przyp. A. Z.) i generałowi Bór Komorowskiemu (Naczelnemu Wodzowi PSZ – przyp. A. Z.) stanowisko rządu brytyjskiego, przedstawione przez Warnera 1 sierpnia, że ci panowie nie sprawują już żadnej władzy nad PSZ pod dowództwem brytyjskim”⁶⁷. Mimo pozbawienia ich konstytucyjnej władzy politycznej i organizacyjnej nad Polskimi Siłami Zbrojnymi Brytyjczycy zdawali sobie sprawę, że żołnierze polscy na Zachodzie składali przysięgę na wierność Krajowi w osobie Prezydenta RP na uchodźstwie, a nie Bolesławowi Bierutowi, prezydentowi KRN. Dlatego też prowadząc rozmowy z polskimi dowódcami na temat losów PSZ „tolerowali” ich konsultacje z władzami RP w Londynie, starając się jednocześnie nie narazić rządowi polskiemu w Warszawie. Efektem tych rozmów było podporządkowanie oddziałów polskich na Zachodzie władzom brytyjskim przy jednoczesnym zachowaniu polskiego dowództwa⁶⁸.

⁶³ Cyt. za M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, s. 105.

⁶⁴ Ibidem, s. 106.

⁶⁵ Działania te szczegółowo opisał A. Zaćmiński, *Koncepcje i próby...*, s. 41 i n.

⁶⁶ Była to odpowiedź na memorandum rządu RP w Londynie z 7 sierpnia 1945 r. przesłanego dwa dni później przez ambasadora Raczyńskiego.

⁶⁷ J. P. Morawicz, op. cit., s. 13.

⁶⁸ Proces ten w kontekście działań polskich zob. A. Zaćmiński, *Koncepcje i próby...*, s. 37–45; idem, *Dyplomacja wojskowa jako...*, s. 70–72.

Zatem okres po 5 lipca 1945 r., należy uznać za przejściowy, tzn. PSZ utraciły niezależność i czasowo przeszły pod zwierzchnictwo brytyjskie⁶⁹. Dowodzenie nimi należało do War Office za pośrednictwem dowódców teatrów działań wojennych, co w praktyce oznaczało uznawanie tylko polskiego Szefa Sztabu Głównego, gen. Stanisława Kopańskiego. Jemu, jako „przedstawicielowi – pośrednikowi”, War Office przekazywano rozkazy i polecenia o charakterze administracyjnym do wykonania w PSZ. W tym samym czasie prowadzono rozmowy z przedstawicielami rządu w Warszawie na temat losu PSZ.

Przyjęta przez Brytyjczyków strategia zakładająca teoretyczne przejście dowodzenia nad PSZ przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, miała obowiązywać do czasu wypracowania oraz uzgodnienia między stronami warunków ich powrotu. Była zrozumiała i zasadna ze względów logistycznych, finansowych (regulacja zobowiązań płatniczych) oraz politycznych (stosunek rządu w Warszawie do PSZ). Niemniej stała się przedmiotem krytyki i dyplomatycznej gry ze strony TRJN, który próbował narzucić Brytyjczykom własny plan rozwiązania tej sprawy. W nocy złożonej delegacji brytyjskiej w Poczdamie 30 lipca 1945 r. wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski domagał się przekazania kontroli TRJN nad zwierzchnictwem PSZ, „by w ten sposób zakończyć stan podwójnej zwierzchności [rządu brytyjskiego i warszawskiego – M. N.] nad PSZ, ponieważ stan podwójnego dowodzenia jest sprzeczny z istnieniem Rządu Narodowego cieszącego się międzynarodowym uznaniem”⁷⁰. Adresaci noty stwierdzili, że rząd JKM pokrywa koszty utrzymania. Ponadto w rozmowach postawili warunek dotyczący przekazania aktywów jeżeli wcześniej zostanie uregulowana kwestia spłaty należnych zobowiązań.

Z toczących się rozmów brytyjsko-polskich oraz przedstawianych argumentów wynika, że ci pierwsi chcieli jak najszybciej „pozbyć się” Wojska Polskiego, ale mając świadomość skali problemu (dyslokacja, dowodzenie, logistyka), zobowiązań sojuszniczych (braterstwo broni), a także politykę nowych władz Polski Ludowej, nie zamierzali oddać żołnierzy na przysłowiową „pastwę komunistów”⁷¹. Domagano się określenia warunków powrotu PSZ i gwarancji bezpieczeństwa dla przyjeżdżających do Polski żołnierzy. Z kolei władze w Warszawie nie były zainteresowane ani szybkim powrotem wojska (przede wszystkim przed wyborami do Sejmu), ani też przyjazdem do Polski 230. tysięcznej armii, szczególnie z jej do-

⁶⁹ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, passim.; J. Linowski, *Stosunki polsko – brytyjskie w latach 1945–1956*, Łódź 1990, passim. Interesujący opis tego problemu zob. W. T. Kowalski, *Polska w świetle 1945–1956*, Warszawa 1988, s. 83–88.

⁷⁰ Cyt. za M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, s. 159.

⁷¹ Ibidem, passim.; J. Linowski, op. cit., passim; idem, *Wielka Brytania w polityce zagranicznej Polski w latach 1945–1956*, Toruń 2001, passim (jest to poprawiona i uzupełniona wersja pierwszej pracy tego Autora); K. Łastawski, *Polityka zagraniczna W. Brytanii 1945–1956 (uwarunkowania – koncepcje – rezultaty)*, Warszawa 1979.

wództwem. Obawiano się przeciwników politycznych nowej władzy, znajdujących się w PSZ na Zachodzie, których propagandowo określano mianem „elementu antydemokratycznego” i „faszystowskiego”. Prawa powrotu odmawiano także osobom skazanym wyrokami sądowymi oraz napiętnowanymi służbą w Wehrmachcie⁷². Władze w Warszawie dążyły permanentnie do stworzenia takiej sytuacji, w której jak największa liczba Polaków służących w PSZ uznałaby powrót do ojczyzny za niemożliwy⁷³. Interesowało je głównie przejęcie dowodzenia, wysłanie misji wojskowej i zorganizowanie repatriacji na własnych warunkach. Wysuwając i precyzując coraz to nowe żądania przesuwały rozwiązanie problemu w czasie, wpływając tym samym na nastroje żołnierzy PSZ⁷⁴.

Władze RP na uchodźstwie antycypując decyzje brytyjskie dotyczące własnego statusu już w czerwcu 1945 r. rozpoczęły częściową demobilizację żołnierzy PSZ na Zachodzie. Początkowo odbywała się ona na podstawie indywidualnych podań zainteresowanych. Do 15 listopada 1945 r. chęć powrotu do Polski wyraziło ponad 40 626 osób⁷⁵. Zarówno procedura powrotu, jak i towarzyszące jej relacje polsko-brytyjskie spowodowały, że proces rozciągnięty został w czasie. Każda ze stron kierowała się własnym interesem, przy czym głównym kreatorem upolitycznienia sprawy Wojska Polskiego na Zachodzie, w skrajnym wręcz wymiarze, były władze w Warszawie. Sytuacja samych zaś PSZ po 5 lipca 1945 r. z punktu widzenia historii była specyficzna. Otóż polityczną władzę nad nimi utracił rząd polski w Londynie, a Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej przejmując teoretyczne dowodzenie „dyplomatycznie negocjował” sprawę ich powrotu do Kraju. Ten przejściowy okres trwał do 14 lutego 1946 r. Ta data dla historii PSZ na Zachodzie ma szczególne znaczenie. W tym dniu bowiem polskie władze komunistyczne przekazały ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie notę, której treść ogłosiło Polskie Radio, podając, że „z dniem dzisiejszym polskie jednostki lądowe, morskie i powietrzne za granicą nie mogą być nadal uważane za jednostki wojska polskiego [...] oficerowie i żołnierze byłych oddziałów polskich będą mogli powrócić do kraju po indywidualnym zgłoszeniu się do Konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej”⁷⁶. Powyższa informacja oznaczała, że TRJN 14 lutego 1946 r. przestał uznawać PSZ na Zachodzie za

⁷² W skład PSZ wchodziło 89 300 Polaków z Wehrmachtu i organizacji Todta. 79% z nich powróciło do Polski – W. Leitgeber, op. cit., s. 65.

⁷³ A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 88 (przypisy 219–221).

⁷⁴ Na przykład marszałek Michał Rola-Żymierski uznał, że niezbędnym warunkiem powinno być złożenie przez żołnierzy PSZ przysięgi na wierność TRJN.

⁷⁵ J. A. Radomski, *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, nr 4, s. 103. Według źródeł brytyjskich liczba ta wynosiła 37 497 osób – W. Leidgeber, op. cit., s. 64. Problemy demobilizacji szczegółowo zob. M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*; oraz J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009.

⁷⁶ Cyt. za M. K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego...*, s. 146.

jednostki Wojska Polskiego, zaś Polacy – wojskowi, chcący wrócić do Kraju mieli czynić to indywidualnie, jako osoby cywilne.

Konsekwencje tej decyzji w postaci politycznej wykładni, władze Polski Ludowej dość przejrzyście przedstawiły (m.in.) w nocie polskiego MSZ do Ambasady Brytyjskiej w Warszawie z 2 maja 1946 r. Stwierdzono tam, że „rząd polski przejmie całkowitą kontrolę nad repatriantami (cywilami – przyp. A. Z.) z chwilą przybycia ich na terytorium Polski. Natomiast do czasu ich przebywania poza granicami państwa polskiego, odpowiedzialność za zorganizowanie i przeprowadzenie transportów oraz utrzymanie repatriantów w obozach spoczywać powinno całkowicie pod względem prawnym, finansowym i moralnym na rządzie brytyjskim”⁷⁷. W cytowanym fragmencie znalazła się pewna nieścisłość proceduralna. Otóż władze warszawskie kontrolę nad repatriantami przejęły już na terytorium Wielkiej Brytanii. To one decydowały czy powrót byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie jest wskazany. W piśmie Konsulatu Generalnego w Londynie do centrali w Warszawie można przeczytać: „W toku repatriacji wojska z Wielkiej Brytanii przekazaliśmy MBP (Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego – przyp. A. Z.) dane odnośnie żołnierzy, co do których repatriacji mieliśmy wątpliwości /członkowie organizacji nazistowskich, SS i SA, I i II volkslista, karani awanturnicy itp./ prosząc o decyzję. MBP przekazywało nam stopniowo decyzje w sprawie ich repatriacji [...]. Przy decyzji negatywnej MBP w pismach do nas używało formułki «repatriacja jest niepożądana»”⁷⁸.

Decyzja TRJN z 14 lutego 1946 r. o nieuznawaniu PSZ na Zachodzie za Wojsko Polskie miała też konsekwencje natury prawnej. Jej istotę dość wiernie oddają słowa autorów książki mówiące, że ów stan przejściowy PSZ przedłużał się i „ponad dwieście tysięcy Polaków i Polek z Polskich Sił Zbrojnych zamieniło się, by użyć słów brytyjskiego sędziego w «największą nielegalną prywatną armię, jaką znał ten kraj»”⁷⁹. Jaki zatem był status prawny PSZ? Alexander Cadogan, powoływał się na postanowienia Allied Forces Act 1940 r. i inne ustalenia uzupełniające twierdząc, że przeniesienie uznania z rządu polskiego w Londynie na nowy rząd w Warszawie nie zmieniało statusu prawnego PSZ tak długo, jak długo rząd brytyjski gotów był uznawać je za siły zbrojne Polski⁸⁰. Warto zaznaczyć, że czynił to do 24 czerwca 1946 r. Wtedy to z mocą obowiązującą od 1 czerwca, JKM król Jerzy VI podpisał „Royal Warrant” dający podstawę prawną do utworzenia „Polish Resettlement Corps”, co oficjalnie przetłumaczono na Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia

⁷⁷ Cyt. za J. Linowski, *Stosunki polsko – brytyjskie...*, s. 74.

⁷⁸ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), Wydział Brytyjski (WB), sygn. Z. 6, t. 76, w. 5, Pismo Konsula Generalnego do ministra Olszewskiego z 29.01.1948 r. Trudno określić, ile osób otrzymało decyzję negatywną. Wydaje się, iż nie była to zbyt liczna grupa.

⁷⁹ Cyt. za L. Olson i S. Cloud, *Sprawa honoru. Dywizjon 303 kościuszkowski. Zapomniani bohaterowie II wojny światowej*, Warszawa 2004, s. 379.

⁸⁰ M. Nurek, op. cit., s. 130–131.

(PKPR)⁸¹. Formacja ta będąca częścią armii brytyjskiej⁸² miała za zadanie umożliwić przygotowanie i przejście żołnierzy PSZ do życia cywilnego. Rozwiązywała również skomplikowany dla Brytyjczyków problem demobilizacji PSZ na Zachodzie, stawiając jednocześnie w niezwykle kłopotliwej sytuacji nieuznawane władze RP w Londynie. Otóż wstąpienie żołnierzy do Korpusu oznaczało, że będą demobilizowani nie z armii polskiej, lecz brytyjskiej⁸³. Dla dziesiątek tysięcy żołnierzy polskich był to dramat u kresu ich wojennej drogi i początku wolności. Polityka i prawo spowodowały, że doznali goryczy zwycięstwa. Nowe władze Polski, o wolność której walczone, uznały ich za cywilów, Brytyjczycy zaś, jeśli wstąpili do PKPR, demobilizowali ich jako żołnierzy podległych rządowi JKM. Dramatu dopełniał wybór, którego należało dokonać. Wstąpić do Korpusu, poddać się brytyjskiej procedurze i pozostać na Zachodzie, czy uznać decyzję TRJN i wracać do Kraju?

Dylematu takiego nie miały władze komunistyczne w Warszawie i ich przedstawiciele. Józef Kuropieska, Attache Wojskowy przy Ambasadzie RP w Londynie w raporcie napisał: „Jakkolwiek decyzja brytyjska o demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych jest bezspornym zwycięstwem politycznym Polskiego Rządu, to jednak tym bardziej należy być czujnym i spotęgować wszystkie wysiłki, by sukces ten nie pozostał jedynie osiągnięciem teoretycznym – ale przy dalszym wzmożeniu naszej działalności politycznej w grze z Brytyjczykami – przyniósł nam jak najbardziej wielorakie korzyści”⁸⁴. O tym, że była to ostra gra polityczna, której ofiarami stali się obywatele państwa polskiego, świadczyła reakcja TRJN na zaciąg do Korpusu. Władze w Warszawie w nocy z 4 czerwca 1946 r. sprzeciwiły się idei powołania Korpusu, który funkcjonował w oparciu o przepisy prawa brytyjskiego. 26 września 1946 r. podjął on uchwałę pozbawiającą obywatelstwa polskiego: 5 generałów, 14 pułkowników, 26 podpułkowników i 30 majorów. W grupie tej znaleźli się także członkowie polskich naczelnych władz wojskowych na uchodźstwie. Oddzielną uchwałę obywatelstwa pozbawiono gen. Władysława Andersa, mimo że nie wstąpił on do Korpusu.

⁸¹ W. Leitgeber, op. cit., s. 55. Odpowiednia ustawa uchwalona została dopiero na początku lutego 1947 r. jako „Polish Resettlement Akt”.

⁸² Opracowana i wydana przez Ministerstwo Wojny (The War Office) tajna instrukcja do użytku służbowego stwierdzała jednoznacznie: „The Polish Resettlement Corps is part of the British Army” – Instytut Polski i Muzeum im. Sikorskiego w Londynie, sygn. KGA 13, s. 216.

⁸³ A. Zaćmiński, „Oporni” w *Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (1946–1949)*, w: *Z dziejów Polski i Emigracji (1939–1989)*. Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu, red. M. Szczerbiński i T. Wolsza, Gorzów Wlkp. 2003, s. 255.

⁸⁴ AMSZ, WB, sygn. Z.6, t. 28, w. 2, Raport nr 11, s. 71.

Zakończenie

Z reguły wszelkiego rodzaju zakończenia w pracach naukowych sprowadzają się do swoistego rodzaju streszczeń, syntez oraz refleksji, zawierających wnioski, spostrzeżenia, prognozy itp. Zdaniem autora – w przypadku omawianej problematyki – warto odejść od tego schematu i dokonać konstatacji. Wprawdzie nie jest ona ani nowatorska, ani odkrywczą, to jednak zasługuje na wyeksponowanie. Należy zatem pamiętać, że polityczne oraz prawne skutki uznania rządów ponoszą nie podmioty uznające, czy uznane władze, lecz przede wszystkim obywatele podlegający decyzjom politycznym i jurysdykcji nowych władz. Przykład Polski, aczkolwiek szczególny, gdyż dotyczy okresu wojny, ukazuje nie tylko mechanizmy, ale również ich konsekwencje w postaci zbiorowej i indywidualnej „goryczy zwycięstwa”. Międzynarodowe uznanie TRJN, pozwoliło bowiem władzom komunistycznym w Warszawie na zdyskredytowanie legalnego rządu RP w Londynie, jego polityki i zapoczątkowało legalną, w świetle prawa, niedemokratyczną legitymizację władzy. Jej efekty, poza przedstawionym przykładem PSZ, odzwierciedla niezwykle bogata bibliografia, poświęcona różnym aspektom (politycznym, prawnym, gospodarczym, kulturalnym itp.) historii Polski Ludowej oraz historii emigracji.